

Sygn. akt III AUa 514/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2012 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego A. B.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 marca 2012 r. sygn. Akt VII U 1314/11

1. oddała apelację,

2. zasądza od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt III AUa 514/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 kwietnia 2011 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 16 września 2009 roku do 30 września 2009 roku.

Decyzją z tego samego dnia, nr (...), organ rentowy stwierdził, że płatnik Przedsiębiorstwo Budowlane (...) sp. z o.o. zobowiązany jest do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za A. B..

Organ rentowy podniósł, iż zawartej przez strony umowy o wykonanie robót wykończeniowych nie można zakwalifikować jako umowy o dzieło, gdyż nie przynosiła ona konkretnego, indywidualnego rezultatu, co więcej ubezpieczony nie ponosił odpowiedzialności za jej wykonanie. Czynności podejmowane przez A. B. były realizowane w ramach starannego działania, czyli umowy zlecenia rodzącej obowiązek w zakresie składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik, który wniósł od nich odwołanie. Uzasadniając swoje stanowisko **stwierdził**, że umowa łącząca spółkę (...) z A. B. była umową o dzieło, jej celem było bowiem osiągnięcie określonego, mierzalnego rezultatu i właśnie w oparciu o ten rezultat płatnik dokonał odbioru dzieła i wypłaty wynagrodzenia. Nadto zarzucił organowi rentowemu, iż posłużył się wąskim rozumieniem terminu „dzieła”, co doprowadziło go do wniosków odbiegających od **linii** orzecznictwa i doktryny. Podniósł również, iż skarżona decyzja nr(...) narusza **art.** 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. 2006 Nr 158, poz. 1121 ze zm.) w zw. z **art. 8 ust.** 2a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2009 Nr 205, **poz.** 1585 ze zm.), poprzez przyjęcie, że A. B. posiadał status pracownika.

W odpowiedzi na odwołania, organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując przy tym argumentację jak w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniem z dnia 29 sierpnia 2011 roku Sąd połączył sprawy z obu powyższych odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania. Następnie postanowieniem z dnia 12 września 2011 roku wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego A. B..

Wyrokiem z dnia 26 marca 2012 r., sygn. akt VII U 1314/11 Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółka z o.o. w S. od decyzji z dnia 21 kwietnia 2011 r. o nr (...) i (...) oraz zasądził od płatnika składek kwotę 120 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy podał, iż Przedsiębiorstwo (...) prowadziło w 2009 roku budowę apartamentowców w Ś. przy ul. (...). W dniu 16 września 2009 roku Przedsiębiorstwo Budowlane (...) sp. z o.o. w S. zawarło z A. B. umowę, której przedmiotem było wykonanie robót wykończeniowych tj. przygotowanie powierzchni do malowania, gruntowanie powierzchni, malowanie z materiałów dostarczonych przez płatnika, w Ś. przy ulicy (...). Termin odebrania pracy określono na dzień 30 września 2009 roku. W umowie ustalono wynagrodzenie w wysokości 996 zł brutto. Strony nazwały przedmiotową umowę „umową o dzieło”. Z tytułu wykonania powyższej umowy płatnik wystawił A. B. rachunek opiewający na kwotę 996 zł brutto, potwierdzający wykonanie pracy i wypłatę wynagrodzenia. Płatnik zawarł z ubezpieczonym sporną umowę, z uwagi na nagłą potrzebę -zatrudnieni w spółce malarze przebywali poza terenem Ś., zbliżał się zaś nieprzewidywany wcześniej termin odbioru mieszkania. Prace powierzone A. B. były wykonywane w spółce zwyczajowo przez zatrudnionych malarzy, w ramach malowania ścian. W okresie od 16 września 2009 roku do 30 września 2009 roku A. B. nie został zgłoszony przez spółkę (...) do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego. Płatnik nie odprowadził również składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za A. B..

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, iż odwołania wywiedzione przez Przedsiębiorstwo Budowlane (...) sp. z o.o. w S. nie zasługiwały na uwzględnienie. Uzasadniając powyższe wskazał, iż w niniejszej sprawie osią sporu było to, czy praca wykonywana przez A. B. w ramach umowy łączącej go z płatnikiem generowała obowiązek objęcia go obligatoryjnym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym, a także uiszczania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Dalej sąd podał, że ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych reguluje zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym. Przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy stanowi, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o

świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z nieistotnym w niniejszej sprawie zastrzeżeniem.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 cytowanej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Natomiast stosownie do treści art. 13 pkt 2 ww. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Jednocześnie ustawodawca w art. 6 ustawy nie przewidział obowiązku objęcia ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi wykonawców umów o dzieło, wobec czego należy przyjąć, że takie osoby nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Zaś w myśl art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń prawnych w razie niewypłacalności pracodawcy, przedsiębiorca obowiązany jest opłacać składki za pracowników na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Pracownikiem, o którym mowa w art. 9, jest osoba fizyczna, która zgodnie z przepisami polskiego prawa, pozostaje z pracodawcą w stosunku pracy lub jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę nakładczą albo wykonuje pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której, zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (art. 10 przywołanej ustawy).

Sąd Okręgowy wskazał, że umowa zlecenia unormowana jest przepisami kodeksu cywilnego (przepisy art. 734 -751 k.c.). Istota tej umowy wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Umowa zlecenia w znaczeniu sensu stricto obejmuje zobowiązanie do dokonania czynności prawnej, a w znaczeniu sensu largo obejmuje czynności o charakterze faktycznym (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 3 grudnia 2007 roku, I OSK 1655/06). Należy ona do kategorii umów starannego działania, jej celem jest wykonanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Natomiast przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu (w odróżnieniu od umowy o pracę, czy zlecenia). W wypadku omawianej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. W orzecznictwie przyjmuje się, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., IPK 315/07).

Oceniając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanego na rzecz płatnika, Sąd pierwszej instancji oparł się o treść umowy zawartej przez strony oraz o zeznania przesłuchanych świadków T. C. - głównego specjalisty ds. organizacyjno prawnych w spółce (...) - kierownika budowy płatnika. Sąd Okręgowy poprzestał na przesłuchaniu ww. osób, albowiem zainteresowany - mimo prawidłowego wezwania - nie stawiał się na rozprawie. Pełnomocnik strony odwołującej oświadczył dodatkowo, że nie wnosi o przesłuchanie innych osób w charakterze świadków. Sąd Okręgowy wskazał, iż dla niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to jak strony nazwały zawieraną umowę. Analizując charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy) lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie przesądza automatycznie o jej charakterze. Z samej lektury spornej umowy, nazwanej przez strony „umową o dzieło”, wynika już, iż jej przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, pobieżnie, nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny - a jedynie określony poprzez wskazanie zakresu prac. Wbrew twierdzeniom strony odwołującej się przedmiot zawartej umowy nie miał charakteru na tyle zindywidualizowanego, by móc uznać, że stanowiło dzieło w rozumieniu

ustawy. Indywidualizacja taka zastępuje w istocie projekt dzieła, a często wprost projekt takiego dzieła stanowi. Brak indywidualizacji przedmiotu umowy wynika poniekąd z charakteru pracy powierzonej zainteresowanemu, ponieważ trudno wymagać by spółka indywidualizowała pracę w postaci wykonania robót wykończeniowych, których efektem było pomalowanie ściany. Z treści przedmiotowej umowy wynika bowiem, że A. B. wykonując roboty wykończeniowe zajmował się przygotowaniem powierzchni do malowania, gruntowaniem, a następnie malowaniem tej powierzchni. W umowie nie wskazano jakichkolwiek szczególnych parametrów dotyczących wykonania tej usługi, ze zgromadzonego materiału nie wynika też by strony poczyniły takie doprecyzowanie w terminie późniejszym. Sąd Okręgowy podkreślił, że ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło tj. umowy rezultatu, położył natomiast szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Skoro, jak już wyżej zaznaczono, odwołująca się spółka w zasadzie nie wyznaczyła ubezpieczonemu jakichkolwiek parametrów dotyczących wykonania pracy, wykraczającymi poza zwyczajowe powierzenie pracy, trudno uznać, iż umowa ta stanowiła umowę o dzieło. Trudno też uznać, iż prace powierzone A. B. polegające na podejmowaniu czynności stosunkowo nieskomplikowanych, rutynowych, możliwych do odtworzenia, a więc powtarzalnych stanowiły dzieło, w rozumieniu przepisów k.c. Podejmowane przez zainteresowanego czynności wymagały jedynie starannego działania, nie były to umowy rezultatu.

Odnosząc się do wskazanego przez płatnika orzeczenia Sądu Najwyższego z 20 marca 1986 roku, III CRN 82/86, Sąd Okręgowy wskazał, iż można sobie wyobrazić, że usunięcie w konkretnym przypadku wyjątkowo uciążliwej plamy może stanowić dzieło (tj. miało to miejsce w stanie faktycznym przywołanego orzeczenia SN). Jednakże w niniejszej sprawie spółka (...) nie dowiodła, że wykonywane przez ubezpieczonego czynności miały wyjątkowy charakter, różniący się od typowej usługi pomalowania ściany, zlecanej przez spółkę jej pracownikom, czy zleceniobiorcom. Co więcej prace powierzone ubezpieczonemu były zwyczajowo wykonywane w spółce (...) przez zatrudnionych malarzy, w ramach malowania ścian. Jak wynika z zeznań przesłuchanych świadków, spółka nawiązała z ubezpieczonym sporną umowę, z uwagi na nagłą potrzebę, ponieważ pracujący w niej malarze przebywali poza terenem Ś., zbliżał się zaś nieprzewidziany wcześniej termin odbioru mieszkania. Z tego można wnioskować, iż w rzeczywistości charakter działań podejmowanych przez A. B. nie różnił się od „normalnych”, zwyczajnych czynności wykonywanych przez malarzy spółki, toteż nie prowadził do powstania konkretnego, indywidualnego rezultatu. Fakt, iż praca ubezpieczonego mogła być nadzorowana przez kierownika budowy, nie przesadza także o tym, że wykonywał on tę pracę na podstawie umowy o dzieło. Zważyć bowiem należy, że na zasadach płynących z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c), wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. W związku z czym, nawet gdyby odwołujący przeprowadzał kontrolę jakości nie oznaczałoby to, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Z tych względów niemożliwym okazało się zakwalifikowanie przedmiotowej umowy do katalogu umów o dzieło.

Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu spornej kwestii zasadnicze znaczenie znalazła zasada rozkładu ciężaru dowodu wyrażona w art. 6 k.c, zgodnie z którą ciężar uwodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. W związku z czym to osoba powołująca się na przysługujące jej prawo, dochodząca czegoś od innej osoby, obowiązana jest udowodnić okoliczności faktyczne uzasadniające to żądanie, ten kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław **Dmowski** i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., **Wydanie** 6). Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, sąd wskazał, że to Odwołujący zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń organu rentowego, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych ze stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. W ocenie Sądu Przedsiębiorstwo Budowlane (...) sp. z o.o., temu obowiązkowi nie sprostało. Biorąc pod uwagę wszystko powyższe, Sąd nie podzielił argumentacji odwołującej się spółki, która twierdziła, że łącząca ją z A. B. umowa była umową o dzieło.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c, Sąd Okręgowy oddalił odwołania jako bezzasadne o czym orzekł w punkcie I wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd oparł o przepis art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz §11 ust. 2 w zw. z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) i zasądził od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) sp. z o.o. w S. na rzecz organu rentowego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.(punkt II wyroku)

Od powyższego wyroku apelację wniósł pełnomocnik Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółka z o.o. który wydanemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a w szczególności odtworzenie zakresu i przedmiotu spornej umowy niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N. - co implikowało wadliwe przyjęcie, iż zawarta przez płatnika z ubezpieczonym umowa nie miała charakteru umowy o dzieło,
2. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c. oraz 734 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, w następstwie uznania, iż sporna umowa odpowiada znamionami umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło.

Tak podnosząc, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy poprzez dokonanie zmiany wszystkich zaskarżonych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości, poprzez ustalenie, że zawarta między płatnikiem (...) Sp. z o.o., a ubezpieczonym umowa o dzieło nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego oraz obowiązkowi opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a także o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz płatnika kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Organ rentowy w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, podtrzymując argumentację dotychczasową.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z o.o. w S. okazała się nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji, który starannie zebrał i rozważył wszystkie zaferowane przez stronę dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów. Prawdłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjął za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Analiza zarzutów apelacji prowadzi do przekonania, że pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonaną przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie objętej decyzjami umowy jako umowy o świadczenie usług, zamiast – o co wnosil płatnik – jako umowy o dzieło. Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurydycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez strony, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy, że

wbrew twierdzeniom apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Odnosząc się do zarzutu sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów, w graniach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, a zarzuty skarżącego mają charakter jedynie polemiczny.

Wobec treści podniesionych w apelacji zarzutów, za Sądem I instancji, należy podkreślić, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami z nimi współpracującymi. Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowanego, treści łączącej go z płatnikiem umów, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowany nie wykonywał pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez niego czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany wyżej przepis znajduje do nich zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Elementami przedmiotowo istotnymi tej umowy są; określenie dzieła do wykonania, którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia a także wynagrodzenie (art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c.) do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. Mając na uwadze powyższe zważyć przede wszystkim trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określona jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala

przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarta przez strony umowa faktycznie charakteryzowała się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew jej nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanego jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych. Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności. Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów, treści postanowień umowy łączącej płatnika z A. B., zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawarta umowa wykazywała w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z treści umowy zawartej przez płatnika z zainteresowanym, nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowanym na wykonanie określonego przedmiotu. Bezspornie przedmiotem umów z tym zainteresowanym było wykonanie robót wykończeniowych tj. przygotowanie powierzchni do malowania, gruntowanie powierzchni, malowanie z materiałów dostarczonych przez zamawiającego.

Rezultat pracy zainteresowanego, nie miał charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Jego czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o

indywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a jedynie miała na celu wykonanie robót wykończeniowych.

Praca zainteresowanego była więc pozbawiona jakiejś innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim zaś wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Czynności te jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci wykończenia mieszkania w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają one z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a raczej staranności działania.

Nadto jak wynika z umowy wynagrodzenie za świadczoną pracę, było z góry określone w dacie podpisania umowy. Zatem przyjęty system rozliczeń również charakterystyczny był dla umów cywilnoprawnych a nie umów o dzieło.

Jednocześnie to, iż co do zasady możliwość skontrolowania wykonanej przez zainteresowanego pracy mógł podlegać kontroli jakości nie oznacza, iż mamy odczyniania z umową o dzieło. Sama więc nawet możliwość kontroli dzieła przez płatnika nie stanowi, że czynność stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Zawarte pomiędzy stronami pisemna umowa nie przewidywała zatem określonego rezultatu, w postaci indywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności ściśle i zgodnie z poleceniem płatnika. Nie można przy tym pomijać, że zamawiającym prace było Przedsiębiorstwo Budowlane, zajmujące się budową mieszkań. W toku procesu został przyznany fakt, że w tym celu spółka zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę oraz umów cywilnoprawnych, w tym umów zlecenia i umów o dzieło.

W obliczu powyższego Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że celem zawartej umowy było staranne wykonanie określonych prac, które w ostatecznym rozrachunku miały przyczynić się do finalnego efektu w postaci wykończenia mieszkania. Jak to jednak wynika z treści umowy w chwili jej zawierania zainteresowany nie zobowiązywał się do wykonania jakiegoś ściśle określonego dzieła. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać, oraz wysokość wynagrodzenia.

Reasumując, na podstawie niespornych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie naruszył zatem prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanego nie łączyła umowa o dzieło. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz o przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Wykonywanie dzieła, zatem osiągnięcie indywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Dzieło winno mieć charakter indywidualny i trwały. Wykonywanie czynności wynikających z zawartych umów nie prowadziło do powstania konkretnych dzieł (czyli rezultatu dotychczas nie występującego w tym zakresie, dopiero powstałego), nie ma też charakteru indywidualnego i trwałego. Osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywania określonych czynności – jak to miało miejsce w przypadku zainteresowanego – ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, nie zaś na uzyskaniu indywidualizowanego wytworu.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami określonymi w zaskarżonych decyzjach.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania organu rentowego należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w wysokości wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.) - § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka - Szkibieli SSA Anna Polak